№ 39. Łowicz, piątek 26 września 1924 r. Rok XV.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

W dniu 5 listopada 1924 r. odbędzie się w Łowiczu Wielka Loterja Fantowa na rzecz lotnictwa.

CHRZEŚCIJAŃSKIE TOWARZYSTWO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

„ZIARNO"

Spółka z Ogr. Odpow.

w ŁOWICZU, Aleja 3-go Maja № 7 (Wjazdowa)

Kupuje bezpośrednio od pp. rolników **po cenach giełdowych:**

żyto, pszenicę, owies, jęczmień, seradelę, wykę, kartofle, rzepak, groch, fasolę

oraz sprzedaje na kredyt i za gotówkę: Mąkę żytnią, mąkę pszenną, otręby i wszelkie produkty rolne.

DZIAŁ OPAŁOWY

został zaopatrzony w pierwszorzędny węgiel z głębokich kopalń oraz drzewo opałowe różnych gatunków.

Dostawa wszystkich produktów wprost do domów.

Kupującym większe ilości — kredyt wekslowy lub otwarty.

5—1

Obywatele!

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA, mając na celu stworzenie silnych podstaw lotnictwa polskiego przez propagowanie idei lotniczej wśród szerokich mas społeczeństwa i zebranie na cele lotnictwa odpowiednich funduszów, urządza **w dniach 5—12 października r. b. pierwszy „TYDZIEŃ LOTNICZY"** jedną z imprez, mogących dać poważny zasiłek Lidze Powietrznej—jest projektowana

Wielka Loterja Fantowa

Komitet Stołeczno-Wojewódzki L. O. P. P, zwraca się do całego ogółu polskiego z gorącą prośbą o poparcie zamierzeń Ligi przez ofiarowanie fantów na loterję. Wspólny i niezwłoczny wysiłek społeczeństwa wyda plony obfite, które będziemy mogli ocenić należycie w chwili zawsze możliwego niebezpieczeństwa inważji nieprzyjacielskiej. Jednocześnie wysiłek ten będzie czynnikiem uprzemysłowienia kraju i zabezpieczenia odradzającej się Ojczyźnie spokojnego bytu i pracy.

Spieszcie wypełnić wasz obowiązek obywatelski!

Zgłoszenia i fanty przyjmuje

Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa
Bank Ziemi Łowickiej

W jaki sposób Pomorze zdobyło sobie jeszczé w czasach niewoli niezależność gospodarczą.

III.

Mając tak silną broń w ręku, jaką stanowi bezsprzecznie pieniądz, można było przypuścić szturm i do innych szańców wroga. Celem wyparcia żydów i niemców z handlu i przemysłu obrano drogę współdzielczą. Pod hasłem „wspólnemi siłami na wspólnego wroga", łączono polaków jednej okolicy skromnemi udziałami do jednej współdzielni kupieckiej albo i przemysłowej. Setki, a często i tysiące członków, choć poszczególny udział członka nie był wysoki, dały mnóstwo grosza, mogącego być użytym na zakup i obrót towarów, lub na stworzenie fabryki, a płacąc wobec dostatecznego kapitału obrotowego gotówką, zyskało się odrazu i zaufanie hurtowników i fabrykantów, skąd sprowadzano towar, oraz zarabiano na skoncie, przez co właśnie wytwarzano możliwość konkurencji z każdym przeciwnikiem. Będąc zaangażowani pieniężnie w przesiębiorstwa wspólne członkowie mieli oczywiście interes w jego powstaniu, stanowiąc tem samem wierną i stałą klientelę. Tak powstały nasze konsumy. Aż dziwić się trzeba, jak po niedługim czasie wobec konkurencji konsumów silne i zasiedziałe przedsiębiorstwa żydowskie i niemieckie, mając i duże zasoby pieniężne i towarowe, oraz doskonałą rutynę i głębokie doświadczenie a wszechstronne poparcie rządowe— chwiać i upadać—a żydzi i niemcy z trwogą w duszy ulatniać się poczęli z niewdzięcznej „Polsce" do głębi Niemczech. W miarę upadania obcych przedsiębiorstw, polskie jak na drożdżach rosły. Po utorowaniu drogi za pomocą konsumów, odważniejsze i dzielniejsze jednostki z grona kupców na własną rękę składy zakładać się ośmielały i to z powodzeniem, nabrawszy często, gęsto poprzednio rutyny i doświadczenia kupieckiego właśnie w zwyż wymienionych współdzielniach. Tam zaś, gdzie jednostka była za słabą, później miast zbyt ociężałego aparatu, jakimi były bezsprzecznie konsumy, stworzono nowe formy sprężystych instytucyj kupieckich w postaci spólek z ograniczoną poręką pod firmą „Bazar". Tak samo skutecznie i zbawiennie działały u nas t. zw. Rolniki— spółki—mające na celu wydarcie żydom i niemcom handlu płodami rolniczemi.

Wszystkie te spółki, współdzielnie, wraz z prywatnymi kupcami i przedsiębiorstwami polskiemi, łączyły się we wspólny związek celem zakupu towarów, co umożliwiało im i korzystne nabywanie doborowych towarów, oraz przeprowadzenie swych warunków wobec hurtowników i fabrykantów. Ta potęga płynąca z solidarności polskiego kupiectwa, przyczyniała się już nawet do zakładania własnych hurtowni a nawet fabryk towarów bławatnych i innych. I tak jeszcze przed wojną, polski handel i przemysł w szeregach żydowsko-niemieckich tak dotkliwe poczynił szczerby i wyłomy, że cała ich potężna warownia chwiać się poczęła. Bo też, gdy nastąpiła zmiana stosunków politycznych, a Polska objąć miała i objęła też swe odwieczne dziedzictwio na kresach zachodnich, wtenczas wrogowie nasi, przekonawszy się namacalnie, że nawet za panowania niemieckiego polacy z nimi gospodarczo uporać się zdołali, a zwątpiwszy zupełnie w powodzenie swych interesów, odkąd polacy staną się panami we własnem swem dziedzictwie, hurmem się wynieśli z kraju, zostawiając polakom resztę swych placówek, które im przypadły w udziale jako owoc dojrzały ich pracy trudu oraz walki.

Zarzuca się Pomorzu, że w walce tej gospodarczej zaniedbało inną dziedzinę, a mianowicie umysłową, degradując się do roli polskiej Beocji. Oczywiście, że w tej walce gospodarczej, w której celem odniesienia zwycięstwa żywioł polski wytężył wszystkie siły, dziedzina umysłowa częściowo leżała ugorem. Ale czyż można z tego powodu czynić Pomorzu słuszny zarzut, że widząc zagrożony przedewszystkiem ze strony wrogów swój byt materjalny, a tym samym i byt narodowy w tym kierunku zogniskowało przedewszystkiem całą swą energję i wysiłek. Jeszcze bowiem w ten sposób Pomorze zdołało ocalić swój byt narodowy i wytrwać aż do nastania lepszych czasów.

Ks. Dembieński.

UMIEJĘTNA REKLAMA JEST
PODSTAWĄ POWODZENIA.
OGŁASZAJCIE SIĘ W „ŁOWICZANINIE"

Powiatowa Kasa Chorych w Łowiczu.

Jak ważną rolę odgrywają ubezpieczenia społeczne w polityce socjalnej państwa, zrozumiały już dawno zachodnie państwa jak Anglja, Niemcy, Francja, Austrja i inne, wprowadzając w życie instytucje ubezpieczeń społecznych, których zadaniem było ubezpieczenie szerokich warstw pracujących od chorób, nieszczęśliwych wypadków, niezdolności do pracy i starości i zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. Polska pod tym względem znajduje się daleko w tyle, jednakowoż w zrozumieniu doniosłości i znaczenia tych instytucyj dla ogółu zaraz po uchwaleniu ustawy z dnia 19-V-1920. Dz U. R. P. Nr. 44. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby przystąpiła do organizacyj terytorjalnych Kas Chorych na terenie b. Kongresówki, gdzie takowe były nieznane i reorganizacyi w myśl tejże ustawy Kas Chorych, istniejących już od r. 1883. w b. zaborze pruskim (w Poznańskiem) oraz w b. Galicji, gdzie takowe działały na mocy ustawy z r. 1888. austr. Dz. U. P. Nr. 33. W niedługim czasie cała sieć Kas Chorych powstała na terenie b. Kongresówki, przedewszystkiem w głównych centrach i ogniskach przemysłowych, jak w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Białostoku, Wilnie, Częstochowie, Zyrardowie, Lublinie, Włocławku i wielu innych, a praca organizacyjna w dalszym ciągu obejmuje wszystkie inne dotychczas niezorganizowane powiaty.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia Powiatowej Kasy Chorych w Łowiczu, pragnąłbym tutejsze społeczeństwo zapoznać z istotą zadań i celów o charakterze ogólno narodowym i państwowym tej nowopowstającej placówki społecznej, by takowa znalazła w opinji należyte zrozumienie i uznanie.

W myśl ustawy z dnia 19-V-1920 Dz. U. R. P. Nr. 44 o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, wszystkie osoby bez rożnicy płci, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego (za wyjątkiem urzędników państwowych, powołanych nie na podstawie umowy, lecz przez nominację) mają być obowiązkowo ubezpieczeni w Kasie Chorych t. zn. pracownik w powyższem zozumieniu staje się członkiem Kasy na podstawie swego zatrudnienia nawet wbrew swej woli. To przymusowe ubezpieczenie jest wprowadzone za granicą prawie we wszystkich państwach, a o ile tamże prawny przymus jak n. p. w Belgii, Szwecji, Finlandji nie istnieje, niemniej wszyscy robotnicy należeć muszą, wymagają bowiem tego Związki Zawodowe, do których wszyscy robotnicy bez wyjątku należą.

Ponieważ dotychczas nie wszyscy robotnicy uświadamiają sobie korzyści, płynące dla nich z istnienia Kasy Chorych, przeto usilnem staraniem tych wszystkich, którzy to rozumieją a w pierwszym rzędzie przedstawicieli Związków Zawodowych, powinno być zapoznanie ogółu robotników z zadaniami Kas Chorych ich organizacją oraz pożytkiem, jaki ubezpieczonym daje.

Kasy Chorych stanowiąc pierwszy etap w ubezpieczeniach społecznych nie obejmują wszystkich dziedzin ubezpieczeń—lecz jako instytucje mają szeroki zakres działania—mają na celu 1.) leczenie swych członków 2.) udzielanie świadczeń pieniężnych w chorobie oraz w połogu. 3.) udzielanie zapomóg pogrzebowych dla członków i członków rodziny. W myśl ustawy członkowie Kasy korzystają w razie choroby w ciągu 26-39 tygodni z pomocy lekarskiej — nadto otrzymują bezpłatnie lekarstwa i środki pomocniczo lekarskie. O ile stan finansowy pozwala, Kasa może ramy czasu leczenia rozszerzyć do 52 tygodni.

Prócz pomocy lekarskiej i środków lekarskich członkowie Kasy począwszy od trzeciego dnia choroby otrzymują zasiłki w gotówce wynoszące 60% płacy ustawowej, w razie jeśli zmuszeni są wskutek choroby przerwać swe zatrudnienie Położnice — członkinie Kasy otrzymują w ciągu dwóch tygodni przed porodem i 6-ciu po porodzie całkowite pobory swej ustawowej grupy, do której należą, o ile w ciągu tego czasu wstrzymują się od pracy. W razie umieszczenia chorego w szpitalu na koszt Kasy, ten ostatni, o ile jest żonaty otrzymuje 30% płacy zarobkowej—o ile nie ma obowiązków 10% tej płacy.

W razie śmierci członka Kasy na koszta pogrzebu wypłaca się rodzinie zasiłek pieniężny t. zw. pogrzebowy równający się 3 tygodniowej płacy ustawowej. Rodziny członków Kasy do której należą: żona, dzieci, rodzice i dziadowie tegoż oraz nieletnie rodzeństwo, o ile są na utrzymaniu członka i materjalnie zależni otrzymują w czasie choroby pomoc lekarską i środki lecznicze przez 13 tygodni od początku choroby a w razie śmierci wypłaca się zasiłek pieniężny, równający się połowie sumy, przypadającej na członka na wypadek pogrzebu.

Nadto karmiące członkinie oraz żony członków mają prawo do zapomogi przez trzy miesiące w czasie karmienia. W razie, jeśli fundusze Kasy pozwalają zakres świadczeń pieniężnych zwiększa się z 60% do 75% płacy ustawowej.

Na utrzymanie Kasy, pokrycie wydatków związanych z lecznictwem i wypłat zasiłków idzie 6½% płacy ustawowej członków, przyczem 2/5 tej sumy wnoszą członkowie a 3/5 przedsiębiorcy względnie pracodawcy.

Pomoc lekarska udzielana będzie członkom Kasy i tychże rodzinom w ambulatorjum Pow. Kasy Chorych, gdzie przyjmować będą lekarze przychodnich chorych. Ambulatorjum to jakoteż biuro Kasy mieścić się będzie w domu p. Łuczyńskiej przy ul. Podrzecznej.

Obłożnie chorzy będą obsługiwani przez lekarzy Kasy w domu, ci zaś którzy wymagać będą leczenia szpitalnego będą umieszczeni w szpitalach miejskich na koszt Kasy. Pomoc dentystyczna będzie również udzielana członkom Kas w zakresie leczenia, usuwania i plombowania zębów.

Kasy Chorych będą miały dla robotników duże znaczenie, jako szkoła wyrobienia w pracy społecznej i zapoznania się z organizacją zycia praktycznego. Znaczenie ich pod tym względem nie będzie mniejsze niż Kooperatyw i Związków Zawodowych.

Władzami Kasy są: Rada Kasy, Zarząd, Komisja Rewizyjna oraz Komisja Rezjemcza. Rada składa się z delegatów wybranych na okres 3 letni w 2/3 przez ubezpieczonych a w 1/3 przez pracodawców. Zarząd składa się z członków wybranych przez Radę Kasy, przyczem delegaci pracodawców wybierają oddzielnie z pośród swej grupy 1/3 członków Zarządu, delegaci zaś ubezpieczonych oddzielnie 2/3 członków. Kasa zatem jest instytucją autonomiczną—lecz w okresie organizacyjnym kompetencje określone ustawą dla Rady i Zarządu przysługują Komisarzowi Rządowemu, mianowanemu przez Ministerstwo Pracy i opieki Społecznej natomiast funkcje Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej pełni Kontroler Rządowy.

Nadmieniam, że wszczęta już od szeregu miesięcy akcja organizacyjna na terenie tutejszym nie mogła przynieść żadnych owocnych rezultatów z

ś. † p.

Mikołaj Bobotek

Pierwszy Prezes Łowickiego Oddziału Związku Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej, Sekretarz Magistratu m. Łowicza, Asesor Cechów Rzemieślniczych w Łowiczu, b. Prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni „Łowiczanka", b. Sekretarz Komitetu Obywatelskiego m. Łowicza i członek wielu Zarządów Instytucji Społecznych.

Opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach zmarł dnia 24 września 1924 r. przeżywszy lat 69.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego Szefa Biura i Kolegę, człowieka, który na swem trudnem stanowisku, mozolną pracą i uczynnością zaskarbił sobie gleboki szacunek i poważanie wśród pracowników Samorządu Miejskiego, pozostawiając po sobie szczery żal i długotrwałą pamięć w sercach naszych.

Eksportacja zwlok nastąpi z domu przy ul. Podrzecznej № 8 w dniu 27 września 1924 r. w sobotę o godz 9-ej rano do kościoła Kolegjackiego i tamże odbędzie się nabożeństwo żałobne. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Kolegjacki nastąpi tegoż dnia o godz. 4 po południu.

Cześć Jego pamięci!

Pracownicy Samorządu Miejskiego i instytucji użyteczności publicz. w Łowiczu.

przyczyn niezależnych od dobrej woli miarodajnych czynników, – obecnie prace przygotowawcze są już na ukończeniu i w krótkim czasie po nadejściu urządzenia ambulatoryjnego i biurowego jak również środków opatrunkowych, Kasa Chorych rozpocznie swą działalność, o czem zapomocą obwieszczeń nie omieszkam podać do publicznej wiadomości.

Leopold Jabczyński
Komisarz Rządowy

Przygotowania.

Ryga. (Łotwa). Bolszewicy rozwinęli w ostatnich miesiącach gorączkową działalność organizacyjną na polu przygotowań wojennych.

Za inicjatywą Trockiego rząd sowiecki stara się pobudzić do pracy w tym kierunku siły społeczne i doprowadził do utworzenia się dwuch wielkich towarzystw cywilnych: „Dobrolot" i „Dobrochin", z których pierwsze ma na celu rozwój rosyjskiego lotnictwa, drugie—rozwój przemysłu chemicznego i produkcji gazów trujących.

„Dobrolot" istnieje już dwa lata i rozwinął się w ogromną organizację; jego członkowie są już bardzo liczni, a pomiędzy niemi znajdujemy wszystkich luminarzy bolszewizmu: Trockiego, Kamieniewa, Rykowa, Lebiediewa, Frauzego i t. d.

Rządowy organ oficjalny (Moskiewskie Izwiestja № 158) podaje na podstawie wywiadu z Orlińskim, że budżet roczny „Dobrolotu" wynosi obecnie 4 miljony rubli złotych, zebranych drogą składek a ilość filji towarzystwa dosięgła 6000, zgrupowanych w 45 organizacyj okręgowych, obejmujących wszystkie republiki związku. Towarzystwo wybudowało i przekazało armji czerwonej ogółem około stu samolotów bojowych. Wszystkie aparaty są nazwane dla celów agitacyjnych stosownie do różnych momentów i działaczy rewolucji bolszewickiej, a więc naprzykład: „Ultimatum", „Lenin", „Czerwona Moskwa".

Oprócz tego „Dobrolot" zajmuje się organizacją cywilnej komunikacji lotniczej, do której używa własnych samolotów. W tym kierunku zrobiono ogromny postęp w porównaniu do roku ubiegłego, gdyż długość eksploatowanych komunikacyj lotniczych podniesiono z 400 km. na 6000 km.

Te świetne wyniki pracy „Dobrolotu" spowodowały rząd sowiecki do utworzenia na podobnych podstawach innego jeszcze towarzystwa, t. zw. „Dobrochin", czyli „Towarzystwa przyjaciół obrony chemicznej", które ma na celu zbiórkę ofiar na rzecz rozbudowy wytwórni gazowych, utworzenia instytutów eksperymentalnych chemji bojowej, szerokie

uświadomienie mas o potrzebach i formach walki gazowej, wreszcie—na wypadek wojny—natychmiastowe rozpoczęcie masowej produkcji gazów i środków przeciwgazowych. Władze sowieckie rokują sobie, że i „Dobrochin" rozwinie się tak, jak jego poprzednik — „Dobrolot".

Główną przyczyną, dzięki której udało się bolszewikom dojść do takich rezultatów—jest nader umiejętnie wykorzystywanie reklamy i wygrywanie ambicji narodowej, której pochlebca, że Rosja niezależnie od jej form ustroju socjalnego ponownie staje pomiędzy pierwszemi potęgami świata i rozwija najbardziej nowoczesne wynalazki. Reklama na korzyść „Dobrolotu" i „Dobrochinu" została powierzona prasie sowieckiej, która chętnie udziela całych szpalt swych dzienników na artykuły propagandowe zbiórki, ofiar i t. d. Oprócz tego zastosowano z wielkim powodzeniem system pojedynków ofiarodawców, wyzywających siebie wzajemnie „przez dzienniki do składania ofiar.

Święto harcerza polskiego.

Czuwaj! chłopcze, boć czuwanie drogowskazem Twego życia.

Radosną i niezapomnianą chwilę przeżywały harcerki i harcerze miejscowi. W dniu 21 września r. b. nastąpiło rozpoczęcie nowego roku pracy harcerskiej, lecz w jakże odmiennych warunkach.

Gdy w latach ubiegłych zazwyczaj każda drużyna z osobna obchodziła, dziś, wszyscy razem skupili się pod sztandarem związkowym ofiarowanym przez społeczeństwo łowickie — młodzieży naszej, by zadokumentować ogółowi, iż żyją jeszcze w sercach młodych szczytne hasła i ideały przekazane w spuściznie przez Filomatów i Filaretów.

Na tę chwilę społeczeństwo i młodzież długo musiało czekać, boć przeszło 3 lata, dopiero dzięki jednej zmianie personalnej nastąpiło zjednoczenie.

Od dziś, rozpoczęła młódz harcerska pracę w atmosferze zgody i braterstwa. Oby ona towarzyszyła im ciągle przez lata całe i dopomogła do wychowania prawdziwego typu harcerza polskiego, harcerza-krzewiciela zasad szczytnych i gotowego do największych poświęceń.

A do tego dojść można drogą żmudną lecz ciągłą—spełnianiem codziennych dobrych uczynków. Na to władze harcerskie zwrócić powinny uwagę.

Zapowiedziana uroczystość rozpoczęła się capstrzykiem w sobotę. W dniu tym o zmierzchu wyruszyły drużyny obojga płci wraz z gośćmi z Warszawy do pobliskiego lasku miejskiego.

Tam, przy ognisku, zdala od gwaru i huku miasta nastąpił cichy akt złączenia wszystkich w jedną rodzinę chcących budować przyszłość Polski. Zadowolenie okazały nawet drzewa poszumem i rozhoworem swym, podając liście-liściom, a drzewa-drzewom wieść o tak niezwykłej chwili. Rozbrzmiewała wesoła pieśń i miła pogawędka.

Prawdziwą niespodziankę zgotowały harcerki wystąpieniem swym jako rusałki i nimfy leśne, tańczące lekko i zwinnie.

Aż kukułka z podziwu odezwała się, zwołując brać skrzydlatą, mimo późnej pory.

Po odmówieniu modlitwy za zmarłych członków i chwili skupieniu, przy świetle księżyca i Marsa nastąpił powrót do domów, unosząc z sobą wspomnienia.

Zaszczycili swą obecnością ks. ks. Zawadzki i Przyborowski oraz pp. Bronikowska, Trawińska, Anyżowa i Szeremetti, nie zważając na późną porę i dość dużą odległość.

W niedzielę, już od wczesnego ranka widać było na ulicach grodu naszego krzątających się harcerzy i harcerki.

Każdy, kto ich ujrzał przypomniał sobie o dzisiejszej uroczystości, szedł do kościoła prosić Pana Zastępów, by wyrośli oni na prawych obywateli.

W takt orkiestry gimnazjalnej szła młodzież harcerska ze swym sztandarem i przedstawicielami do kościoła Po-Pijarskiego.

Za chwilę wyszła msza św. pontyfikalna, którą celebrował ks. kap. Zawadzki w asyście księży kapelanów: Majewskiego i Przyborowskiego.

Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór Gimnazjum męskiego. Po skończeniu, ze stopni ołtarza zwrócił się ze słowem Bożem celebrans do młodzieży obchodzącej święto, przedstawiając cel do którego dążą ich samozaparcie się, życząc by nadal pracowali dla dobra Ojczyzny i ludzkości.

Kościół był przepełniony młodzieżą wszystkich uczelni średnich, licznymi przedstawicielami dyrekcji szkół, wojska, miasta, powiatu, Nar. Org. Kobiet cechów, „Sokoła" i wielu innych organizacji, oraz tymi, którzy kochają tę młodzież, widząc w nich tę przyszłą elitę polską.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed tablicą poległych harcerzy. Na dziedzińcu szkolnym w ustawionym czworoboku zwrócił się do harcerzy i harcerek dyrektor Gimnazjum m. p. dr. Olszewski nazywając ich wybrańcami narodu polskiego. Dał im wzór harcerza — obywatela i harcerki—matrony polskiej! Wspomniał o tych, którzy w imię spełnienia swego obowiązku gnani byli w tajgi dalekiego Wschodu, hen tam na daleką Kamczatkę i kopalń sybiryjskich, ścieląc po drodze trupami. Stawiając ich za wzór, życzył wytrwania na tej trudnej drodze życia. Całe przemówienie było nacechowane wielkiem ukochaniem młodzieży.

Następnym mówcą był kierownik Seminarjum nauczycielskiego p. Perzyna, życząc, by ruch ich lepiej się rozwijał oraz by baczniejszą uwagę zwrócili na przyrodę, gdyż tam się kryje skarb wiedzy ludzkiej i przez poznanie jej człowiek uszlachetnia się.

Prezes gniazda łowickiego „Sokół" p. Kokczyński przypomniał, iż pracę rozpoczynają w lepszych warunkach oraz że kolebką harcerstwa polskiego były właśnie gniazda sokole. Więc jako starszy druh chciałby widzieć, aby zadaniu swemu odpowiedzieli. Wspomniał i o tych, co poszli na pierwszy zew na bój by bronić granic Rzeczypospolitej.

Punktem kulminacyjnym było złożenie przyrzeczenia przez młodzież wstępującą w szeregi harcerskie. Do nich serdecznie przemówił delegat Z. H. P, członek komendy chorągwi Warszawskiej, kierownik drużyn prowincjonalnych dh. Kindler.

Przedstawił im, iż wstępują do nowej rodziny, gdzie czeka ich praca, lecz niech się nie zrażają a tylko śmiało stawią czoło wszelkim przeciwnościom. Po odegraniu mazurka Dąbrowskiego druh delegat uścisnął dłonie harcerzy jako symbol wcielenia ich do szeregu czynnych członków związku.

Odprowadzenie sztandaru zakończyło pierwszą część święta. Po południu na boisku 10 pp. odbyła się druga część, popisowa. Zarówno ćwiczenia gimnastyczne wykonane przez I-szą drużynę, jak gry i zabawy harcerskie przez drużynę żeńską wypadły bardzo dobrze. W biegu 100 m. zwyciężył dh. Koziński (III-cia) 12.4 sek., na 60 m. dla młodszych dh. Gajewski (II-ga).

W konkursie sygnalizowania zwyciężyła stacja drużyny I-szej. Na zakończenie odbył się match piłki nożnej między harcerzami drużyn miejscowych a klubem sportowym „Orzeł“ który zakończył się 2:0 na korzyść Orła. Sędziował bardzo dobrze p. Michalak znany gracz na terenie naszym.

Podczas zawodów, ćwiczeń i gier przygrywała orkiestra Seminarjum Nauczycielskiego.

Wieczorem w miłym ogrodzie Gimnazjum żeńskiego Komitet wyłoniony z pośród Kół przyjaciół podejmował podwieczorkiem przedstawicieli, gości i młodzież harcerską. Wchodząc, odrazu rzucał się w oczy szereg stołów nakrytych białym obrusem. Na nich stosy ciasteczek, ciasta, kanapek, owoców i t. p., które to zostały skonsumowane w przeciągu kilkunastu zaledwie minut. Potem rozlegał się śpiew do późnego wieczora.

Nastrój panował tak serdeczny, że z żalem odprowadzano warszawiaków z druhem Kindlerem na czele.

Cała ta uroczystość wypadła imponująco i wzbudziła zainteresowanie w najszerszych kołach społeczeństwa. Że ruch harcerski zyska większą ilość przyjaciół, świadczyć mogą te liczne rzesze ludzi, uczęszczające na poszczególne części programu. *Zes.*

KRONIKA

Kalendarzyk.

† *Piątek* Cyprjana M., Justyny P. M.
† *Sobota* Kozmy i Damjana Mm.
Niedziela Wacława Kr. M., Alfa
Poniedziałek Michała Archanioła
Wtorek Heronima W. D.
Środa Jana z Dukli W.
Czwartek Aniołów Stróżów, Teofila

Wschód słońca g. 5 m. 39. zachód g. 5 m. 11.

— **Szkoła Lotnicza.** Mając na uwadze konieczność jaknajwiększego rozpowszechnienia fachowej wiedzy lotniczej, Komitet Stołeczno — Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa zorganizował przy szkole budownictwa i budowy maszyn (Mokotowska 6) kursy mechaników lotniczych.

Koszt studjowania, wraz z ćwiczeniami praktycznemi wynosi 100 zł. rocznie, przyczem znaczny procent studjujących będzie się kształcił na koszt Ligi.

Przy zapisach na kurs wymagane są świadectwa z 4-ch klas gimnazjum i rocznej praktyki warsztatowej.

— **„Apel“.** Nakładem Komitetu Stołeczno-Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej Państwa wyszła z druku propagandowa broszura, której autor, p. Wacław Majewski popularnie streścił wszystko to, co każdy obywatel Polski o lotnictwie wiedzieć powinien. Poza bardzo wymownemi danemi statystycznemi o rozwoju lotnictwa w różnych krajach, broszura oświetla zagadnienia obrony lotniczej i przeciwgazowej państwa, przytacza liczne przykłady z praktyki państw, posiadających własne silne lotnictwo i z naciskiem podkreśla doniosłość jaknajszybszego stworzenia u nas lotniczego przemysłu, szkolnictwa i komunikacji. Będąc zwięzłym skrótem popularnej wiedzy o lotnictwie, broszura ta jest znakomitym materjałem uświadamiającym o celach Ligi Obrony Powietrznej, to też powinna znaleźć się w ręku każdego obywatela.

Delegaci szkół, instytucji i stowarzyszeń, urządzających u siebie odczyty i pogadanki o lotnictwie, jako też szeroki ogół, mogą zaopatrywać się w broszurę w Komitecie Stoł.-Wojew. Ligi Obrony Powietrznej Państwa (Senatorska 14), a w dniach najbliższych również i we wszystkich księgarniach.

— **Polski Samolot.** W centralnych warsztatach lotniczych na Mokotowie jest wykonywany obecnie samolot dla Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Projekt samolotu wykonał konstruktor p. Dąbrowski.

W tych dniach został zakupiony w Anglji odpowiedni silnik, którego nadejścia spodziewać się należy niebawem.

Szeroki ogól publiczności będzie mógł podziwiać samolot polskiej konstrukcji już w czasie „Tygodnia Lotniczego“ od 5—12 października, gdyż w tym zapewne czasie odbędą się pierwsze loty wykonanego własnemi siłami płatowca.

— **Muzeum im. Wł. Tarczyńskiego.** Z powodu odnawiania frontu domu i balkonu, naprawy części ściany wewnątrz, nastąpił pewien nieład w lokalu i urządzeniu, wobec czego, jako też wobec przewidywanego wkrótce gruntownego remontu lokalu, muzeum przez pewien czas, zwiedzanem być nie może. Lokal szczupły utrudnia segregowanie i porządkowanie przedmiotów, które, osoby rozumiejące znaczenie muzeum składają, przyczyniając się tem do powiększania zbiorów.

Po dokonanym remoncie, nastąpi ostateczne urządzenie, uroczyste otwarcie Muzeum i prawne oddanie go miastu przez sukcesorów śp. Wł. Tarczyńskiego. Termin tej uroczystości zależny jest od ścisłego wykonania, przez Ojców Miasta warunków Aktu darowizny.

Niezrozumiałem jest, że Łowicz tak mało interesuje się zbiorami, gdy z innych miast, w celu naukowych poszukiwań, specjalnie do muzeum przyjeżdżali: Dr. Jakimowicz, prof. Antoniewicz, Abramowicz i inni. W ostatnich dniach zgłaszało się kilka osób z zagranicy, przybyła wycieczka z Sosnowca i Warszawy— i wszyscy doznali zawodu, bo muzeum zamknięte.

Czas najwyższy aby Magistrat przystąpił do projektowanego remontu i aby nareszcie można było urządzić należycie muzeum ku pożytkowi ogółu.

— **Służąca - złodziejka.** W ubiegłą niedzielę budowniczy Gierliński wraz z żoną i córką wyjechali w ważnym interesie do Warszawy na dwa dni—zostawiając dom na opiece niedawno przyjętej służącej Antoniny Dąbrowskiej, będącej poprzednio w służbie u Antoniego Siekiery w okolicznej wiosce. Zaraz po wyjeździe Dąbrowska splądrowała całe mieszkanie, zabrawszy biżuterję, bieliznę, sweter dziecka, chustkę wełnianą dużą i inne rzeczy, i zabrawszy klucz od mieszkania zbiegła w niewiadomym kierunku. Gdyby kto wiedział o miejscu jej pobytu raczy zawiadomić poszkodowanych p. p. Gierlińskich—Koński targ dom p. p. Rószkiewiczów lub też posterunek policji.

— **Zabójstwo**. W środę dnia 20 b. m. o godzinie 8 wieczorem został zabity w mieszkaniu Szymańskiej przy ulicy Zduńskiej № 10, mieszkaniec m. Warszawy Maksymiljan Stojanowski lat 22 z zawodu malarz, który ze swoim kolegą malarzem z Kalisza przybył do Łowicza w d. 20 b. m.

Podczas sprzeczki z przybyłymi później do mieszkania Szymańskiej osobnikami, Kamiński został tak dotkliwie pobity, że wyzionął ducha na miejscu. Kolega jego został poraniony, lecz życiu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Sprawcy mordu zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Śledztwo w toku.

— **Z „Sokoła"**. Zarząd T-wa. „Sokól" niniejszym zawiadamia druhny i druhów czynnych, że ćwiczenia gimnastyczne odbywają się w sali Kina Wojskowego, a mianowicie:

dla druhen: wtorki i piątki od 7—8 wiecz.

dla druhów: w poniedziałki i czwartki od **7½—8½** wiecz.

Wszystkie druhny i druhowie zobowiązani do uczęszczania na ćwiczenia (do 35 lat) Zarząd wzywa do niezwłocznego zameldowania się u Naczelnika gniazda druha J. Sadkowskiego w powyższych dniach i godzinach.

Prezes inż: *Fr. Kokczyński*

Naczelnik: *Jan Sadkowski*

Sekretarz: *M. Rószkiewicz.*

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W najbliższą niedzielę w czytelni bezpłatnej Oddziału Nar. Org. Kob. będzie pełniła dyżur p. Jadwiga Grzybowska.

Podziękowanie.

W dniu 21 b. m. z okazji urządzonego znaczka na rzecz Szkoły Powszechnej № 1 osobom, które raczyły przyczynić się do zebrania funduszu na wspomnianą szkołę t. j. paniom: Rogińskiej, Kalińskiej, Dąbrowskiej, Jabłońskiej, Panuszewskiej, Hupertównie Grzelczykównie, Skrzypczyńskiej siostrom Sierakowskim, a szczególnie pani Pisarskiej za zorganizowanie znaczka, jak również i panom T. Oczykowskiemu, J. Czajkowskiemu, Hornowi i wszystkim którzy przyczynili się do zebrania funduszu niniejszem składamy serdeczne Bóg zapłać.

Opieka rodzicielska Szkoły Powszechnej №1.

Suma zebrana ze znaczka wynosi 579 zł 20 gr.

SPORT.

Swiat sportowy łowicki przeżywał niezapomnianą chwilę w środę 24 b. m. W dniu tym bowiem na szosie kutnowskiej odbyły się zawody kolarskie na czas i szybkość w dystansie 15 klm.

Zorganizowane one były narazie tylko na terenie gimnazjum, a to w celu zorjentowania, kto i jak jeździ w szkole?

Zawodników zapisało się 12, stanęło 11, z różnych klas.

Na pierwsze miejsce wysunął się Szadkowski St., który przestrzeń tę przebył w ciągu 28 m. 45 sek , drugim był Marks 28 m 48 sek., trzecim Sołtyszewski 30 m. 27 s , czwartym Daab—31 m. 47 s. piątym Sopoćko—32 m. 40 s., szóstym Żelechowski 32 m. 45 s, siódmym Wieszczycki—32 m. 48 s., ósmym Serocki 35 m., dziewiątym Skura—35 m. 10 s. Pozostali dwaj t. j. Łapczyński i Kurczak odpadli, a to wskutek przybycia po oznaczonym czasie.

Jak widzimy z tego, czas jest nienajgorszy, a nawet jak na nasze warunki dobry.

Racjonalny tylko trening, a spotkamy się w przyszłości z niejednym nazwiskiem z pośród obecnych współzawodników, ale już jako ze znaną osobistością w świecie kolarskim. Dziedzina ta potrzebuje ludzi tęgich.

Wdzięczni powinniśmy być p. Kuschowi Ździsławowi nie tylko za to, iż podał myśl, ale i za to że myśl ta przybrała realne kształty wprowadzając ją w czyn.

Organizacja zawodów była dobra.

Sędziowali pp. Kusch, Gumiński, Sąchocki, Feist, Pałczyński i Łyczkowski. Na zakończenie odbyło się zdjęcie fotograficzne, jako pamiątka I-szego wyścigu szosowego w mieście naszym od czasu odzyskania bytu niepodległego.

Nagrody: I-sza medal złoty, a II-ga srebrny zostaną wręczone zwycięzcom w niedzielę.

Zes.

Łowicz, dn. 14-IX-24 r.

NARESZCIE

znaleziono sposób przerwania monotonji Łowickiej.

Wieczór Towarzyski

urządzony 4|X przez Akademików

zapewni inteligencji Łowicza przemiłą rozrywkę.

Doborowe Towarzystwo! Koncert! Tombola! Humor! Tańce!

Artystyczna dekoracja sali!

Wejście za zaproszeniami! Początek o g. 8-ej w.

BUFET TANI NA MIEJSCU.

Kinematograf „EOS"

W sobotę dnia 27|IX i w niedzielę dnia 28|IX r. b

„Szatańska intryga"

Dramat w 6 ciu aktach, z życia arystokracji skandynawskiej.

Wytwórnia paryska, w roli głównej George Arliss. Rzecz dzieje się w Stockholmie.

Kupię duży dom

w śródmieściu. Oferty pod „Dom" składać w Redakcji „Łowiczanina".

KIEROWNICZKA

z prawami rządowemi **poszukuje** osoby inteligentnej mającej lokal w śródmieściu dla otworzenia szkoły zawodowej, pracowni sukien do spółki.

Zgłoszenia: Warszawa, „Reklama Polska“, Jasna 10 dla Zakrzewskiej.

pomiędzy

ZELÓWKAMI SKÓRZANEMI A PODESZWAMI I OBCASAMI KAUCZUKOWYMI PALMA

Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość o buwla, elastyczny, przyjemny chód oraz taniość **stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych!**

Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60.

4—2

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż po marłej Esterze-Małce Zielonka, współwłaścicielce znieruchomości w Łowiczu pod Nr. 20 21, otwarte zostało postępowanie spadkowe.

Termin zamknięcia postępowania tego wyznaczono na dzień 29 grudnia 1924 roku w kancelarji Hipotecznej w Łowiczu.

Wzywa się interesowanych do ujawnienia swych praw, pod skutkami prekluzji.

W poniedziałek rano zgubiono

PĘCZEK KLUCZY NA KÓŁKU

łaskawy znalazca raczy oddać takowe D-wi Wielobyckiemu za nagrodą.

PRACOWNIA KOŁDER
M. SRZEDNICKIEJ

przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. 3—2

ŁOWICZ, Arkadyjska № 10 m. 1 (obok stacji).

Zawiadomienie.

Zarząd Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności prosi o jak najliczniejsze przybycie w dniu 28·IX o gödzinie 17 ej do lokalu Banku ziemi Łowickiej, w celu założenia Podkomitetu „Chleb Głodnym Dzieciom“ i przejęcia prac i gotówki od Sekcji przy Chrz. Tow. Dob. „Chleb Głodnym Dzieciom“.

Zarząd.

Księgarnia K. Rybackiego w Łowiczu wydała

PODRÓŻ PO ŁOWICZU

z przeszkodami.

Gra towarzyska na nieograniczoną ilość osób.

Ułożył **Jeniec z Dünholmu. Cena 2 złote.**

Karolowi Szmidtowi skradziono na st. Zielkowice książkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice i pozwolenie na broń. 3—3

Katarzynie Lisickiej skradziono paszport wydany w gm. Dąbkowice i 4 świadectwa służbowe. 3—2

Władysław Szczęsny zgubił książeczkę wojskową P. K. U. Skierniewice i świadectwo na konia. 3—2

Gidale Majer Zemel zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—2

Cena numeru 20 groszy. — kwartalnie 2 złp.—z przesyłką pocztową 2 złp. 30 groszy

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy.
Nekrologi i reklamy 30 groszy.
Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy
Drobne ogłoszenie za wyraz 20 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.
Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.** Druk K. Rybackiego w Łowiczu.